№ 9.

WARSZAWA.

18 lutego / 2 marca 1871 roku.

Wychodzi w każdy Czwartek.

Redakcja przy ulicy Niecałéj, 12.

Ekspedycja i Skład Główny w Księgarni **Gebethnera** i **Wolffa**, Krakowskie-Przedmieście, 415.



ROK VI.

OPŁATA.

Merkury:		rocz.	półr.	kwar.
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	„	$5,^{20}$	$2,^{60}$	$1,^{30}$
Ekonomista i Merkury:				
w Warszawie		8	4	2
z przesyłką pocztą		10	5	$2,^{30}$

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, albo ½ kop. za 5 liter.

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY

Nareszcie wiadome są światu warunki, pod jakiemi hr. Bismark przystał na zawarcie pokoju z Francją. Ta ostatnia ustąpić ma Niemcom Alzację prócz Belfortu, oraz część Lotaryngji włącznie z twierdzą Metz i zapłacić w ciągu trzech lat 5 miljardów franków kosztów wojennych,—do czasu uiszczenia których wojska niemieckie zajmować będą tytułem gwarancji pewną część francuzkiego teritorjum. Mówią o pozostaniu Niemców nietylko w Champagnji, ale również w Dijon'ie i nad Loarą, jak niemniej w warowni Mont-Valérien, która panuje nad Paryżem. Zdaje się, że tak twardych warunków nikt prócz hr. Bismarka przewidywać nie mógł. Nietylko że Francja doznała niesłychanego upokorzenia, ale nadto, jeżeli preliminarja przez Konstytuantę przyjętemi zostaną, siły żywotne tego kraju zniweczone zostaną do szczętu. Wątpimy, aby Francja przy najlepszych nawet chęciach, była w stanie w tak krótkim czasie uiścić się z bajecznéj sumy 5 miljardów, jakkolwiek kraj ten jest bardzo bogaty i zasoby jego przed wojną były ogromne. Nie trzeba bowiem zapominać, że Francja posiadała już dawniéj dług publiczny, przewyższający, jeżeli się nie mylimy 5 miljardów; obecna wojna kosztowała ją zapewne dotychczas około 4 miljardów, po zapłaceniu zatém kosztów wojennych Niemcom, całkowity ciężar długu publicznego wynosiłby około 15 miljardów — czyli sumę na jaką obliczają przypuszczalnie wartość brutto całéj rocznéj produkcji francuzkiéj.—Do zgromadzenia Narodowego należy obecnie ratifikacja warunków pokoju; ma ono czas do namysłu, bo rozejm przedłużony został do 6 b. m. Nie wiemy jak wypadną jego postanowienia.

Niepewny rezultat układów pokojowych, bezustannie ciążył jeszcze w minionym tygodniu na operacje finansowe. Otrzymana obecnie depesza o podpisaniu przedugodnych punktów, powinnaby nam pozwolić miéć nadzieję, że teraz rozpoczną się działania, mające na celu powetowanie siedmiomiesięcznego zastoju. Tymczasem z wyszczególnionych niżéj szczegółów, możnaby o działaniu w tym kierunku giełdy berlińskiéj powątpiewać.

W Londynie widocznie dwie partje przeciwko sobie działały, chcąc zapewne korzystać z ostatnich dni stanu wojennego, albowiem w pierwszych dniach minionego tygodnia uwierzono tam przysłanéj z Wersalu wiadomości o odmowie Prus na przedłużenie zawieszenia broni. Wszystkie papiery z tego powodu obniżyły się. Natomiast we czwartek miano nową depeszę z zawiadomieniem o podpisaniu warunków pokojowych—co znów przyczyniłoby się do podniesienia kursów na stopę poprzednią. Wiemy już, że tak jedna jak i druga wiadomość, były wymysłem imaginacji. Ostatecznie płacono konsole po $91^{15}/_{16}$, włoską rentę po $54^{5}/_{8}$, turecką po $41^{3}/_{4}$, ruskie konsolidy po $85^{1}/_{8}$. Za 1 uncję srebra, najwięcéj do Holandji zakupywanego, płacono $60^{5}/_{8}$ pensów.

Z Paryża mamy nareszcie częstsze wiadomości. Z zezwoleniem przesyłania do tego miasta listów zamkniętych i rekomendowanych, rozpoczęły się stosunki handlowe i finansowe. Życie zaczyna tam jednakże zbyt wolno powracać; widzimy to dotychczas z wysłanego cyrkularza od jednego z najpierwszych bankierskich domów Pillet-Will et Comp., w którym tenże prosi swoich klientów, ażeby wstrzymali się jeszcze od wszelkich z nim handlowych stosunków, aż do czasu nowego zawiadomienia. Tymczasem nizki kurs renty przyczynił się do sformowania zagranicznego stowarzyszenia, starającego się już o wprowadzenie tego papieru na giełdy w Niemczech i Austrji; z czego wnosić należy, że papier ten stanie się przedmiotem ogólnéj spekulacji. Natomiast formuje się koalicja ze zwolenników wolnego handlu, mająca zamiar zwołania na kongres do Amsterdamu delegatów z Anglji, Holandji, Belgji i Niemiec, by tam porozumiéć się co do środków użyć się mających, w celu przeszkodzenia p. Thiers wejścia na drogę cła protekcyjnego, przez niego za konieczne uważanego. Pomimo ogromnéj ilości wypuszczonych banknotów, za złoto płaci się w Paryżu 4 od tysiąca. Rentę w d. 20 notowano 51,65, w dniu 22 podniosła się do 52,05, a w dniu 24 zeszła na 51,95, renta włoska trzymała się przy 57,60, credit mobilier 138,75, koleje państwowe 775, lombardy 375. Moratorjum kończy się

z dniem 13 marca. Rząd podobno rozpoczął już układy o pożyczkę 1 ½ miljarda franków.

Berlińska giełda przez pierwsze dwa dni niemal wyłącznie zajmowała się papierami mającemi wartość lokacyjną, z zupełném niemal zaniedbaniem spekulacyjnych. Stało się to w skutek obniżonéj bankowéj stopy dyskonta na $4\frac{1}{2}\%$, a prywatnego na $3\frac{7}{8}\%$. Wielu kapitalistów przełożyło kupno solidnych papierów nad skup weksli. Do takich należały 5% północno-niemiecka pożyczka i tegoż związku asygnaty, następnie akcje dróg bergsko-marchyjskiéj, kolońsko-mindeńskiéj i galicyjskiéj. We środę wprowadzono na giełdę opisane przez nas w poprzedniém sprawozdaniu premjowe obligacje towarzystwa drogi kolońsko-mindeńskiéj. Tak jak przewidywaliśmy, pokup tego papieru był tak dalece forsownym, że pierwszy kurs $91\frac{1}{2}$ służył tylko dla małéj liczby wybrańców, pozostali płacili już podczas pierwszéj giełdy do 97. Ożywienie w tym papierze przetrwało aż do końca tygodnia ze szkodą wielu innych papierów, albowiem bardzo wielu sprzedawało dawniejsze i nabywało nowe, nie wątpiąc że kurs ich znacznie się podniesie. Tymczasem w innych papierach tak dobrze jak nic nie robiono; otrzymana nawet we czwartek depesza, nakazująca uważać pokój, tak dobrze, jak za zawarty—przyjętą została z zupełną obojętnością. Powtórzył się tu kilkakrotnie wykazany przez nas fakt, że najbardziéj wyczekiwane wiadomości, pozostawały za ziszczeniem się bez wpływu.

Wiedeńskiéj giełdzie przyszła niespodziewana pomoc: bank narodowy obniżył stopę dyskontową z 6 na 5%, a od zastawów z $6\frac{1}{2}$ na 6%. W następstwie tego obniżenia, stają się godnemi spekulacji, tak dobrze akcje kolejowe, jak obligacje, losy i renty; zastawia się je bowiem w banku, kuponem pokrywa procent, a otrzymaną gotówką daléj i bez końca spekuluje. Dla nieulokowanych jeszcze losów węgierskich, jest ta obniżka prawdziwém dobrodziejstwem, albowiem towarzystwo może je teraz zastawić i oczekiwać cierpliwie na podwyżkę kursu. Wszystkie też papiery zyskały: kredytowe z 251,70 doszły do 253,40, anglobanku z 213,50 do 217,80, pożyczka narodowa z 67,90 do 68,20, losy z 1864 roku z 122,75 do 123,40, lombardy z 178,10 do 180,90. Ostatni papier przy podnoszących się dochodach, stosunkowo mało zyskał; pochodzi to z przypuszczenia, że właśnie on będzie głównym kozłem ofiarnym dla wymiany na rentę francuzką.

W Petersburgu pierwsza wtorkowa giełda była znów tak obfitą w weksle pochodzące z jednocześnie nadesłanych poleceń do trasowania z Rygi, Odessy i Azowa,—że kurs na Londyn doszedł do $31\frac{9}{16}$ przy dosyć trudném znalezieniu odbiorców. Natomiast w piątek, pomimo otrzymanéj z Londynu pokojowéj depeszy, nowych trasowań nie było, gdyż brak był tak poleceń z targów zbożowych jak i gotowych weksli domów eksportowych. Ofiarowany więc z początku kurs $31\frac{7}{16}$ nietylko że się nie podniósł, ale jeszcze z trudnością dał się do końca giełdy utrzymać. Zawód tu był tém większy, że pomijając pokojowe nadzieje, liczono na podwyżkę, z powodu pogłosek o prowadzonych przez rząd z Baryngiem w Londynie układach, w celu wypuszczenia nowéj emisji obligacji konsolidowanych w ilości 20 miljonów Ł. W papierach publicznych zupełny zastój, ku czemu najwięcéj przyczynia się wzrastający brak gotówki; procent od zastawionych papierów dochodzi do 10%, dyskonto od najlepszych weksli zbliża się do 9%, a i po téj stopie prywatne instytucje już prawie wcale gotówki nie dają.

Warszawska giełda pozostawała przez cały tydzień w pewnego rodzaju obawie, w Berlinie bowiem waluta nasza oscylowała ku obniżce, a że giełda nasza w poprzednim tygodniu, jak to wykazaliśmy, była z kursami w proporcji do Berlina i Petersburga, bardzo tanią, więc też najdrobniejszy ułomek odjęty naszéj walucie w Berlinie, sprawiał tu niepokój i większą obniżkę. Pomimo więc, że tam w końcu tygodnia weksle na Warszawę wróciły do poprzedniéj stopy, a na Petersburg zyskały nawet ½%—u nas przeciwnie, krańcowe kursa wykazują podniesienie się weksli na Berlin i Londyn o ½%, a na Wiedeń o ⅓%. Obroty były dosyć ograniczone. Również zmniejszyły się tranzakcje w papierach publicznych; dawne listy zastawne straciły nawet na kursie, gdyż ostatecznie płacono I serję po $90\frac{2}{3}$, a II serję po $88\frac{7}{12}$, za nowe 5% płacono jednakowo po 88, miejskie po $83\frac{1}{3}$, likwidacyjne pomimo zbliżającego się losowania, bardzo mało zyskały, gdyż wyżéj 74 nie płacono. W innych papierach obroty były tak drobne, że kursa raczéj za nominalne uważać należy.

ZARAZA BYDLĘCA I HANDEL BYDŁEM.

W gazecie rolniczéj wydawanéj przez p. M. A. Niendorfa zamieszczony jest artykuł o epizootji i handlu bydłem, który zdaje się być wyrazem opinji sfer kompetentnych niemieckich w téj kwestji. Brzmi on jak następuje:

„Wówczas gdy tegoroczna wojna, dzięki wzorowéj organizacji niemieckiéj intendentury, mały wpływ wywierała na stan zdrowia żołnierzy, straszliwa panowała zaraza na bydło, zrządzając niesłychane szkody w północnéj Francji i w prowincjach nadreńskich; chwilowe jéj pojawienie się zatrwożyło umysły w całych Niemczech, gdyż epizootja szerząc się, zagrażałaby zniszczeniem wszystkich inwentarzy i zadałaby stanowczy cios rolnictwu dotkniętemu już tyloma ciężkiemi klęskami. A jednak niebezpieczeństwo takie od lat już kilku, jak miecz Damoklesa, wisi nad naszemi głowami: corocznie bywają wiadomości o ukazaniu się zarazy w téj lub owéj części kraju.

Wyłącznym prawie źródłem epizootji, jest bydło stepowe która wszędzie za sobą roznosi zarazę. Rozpowszechnienie jéj przeto jest bardzo łatwe przy dzisiejszych środkach komunikacyjnych, za pomocą których bydło te przenoszone jest w krótkim czasie w najodleglejsze strony, gdy tymczasem dawniéj nawiedzane były tylko zarazą okolice graniczące z Rosją. Wprawdzie rząd związkowy chciał zapobiedz złemu, wydając w r. 1868 nowe przepisy dotyczące zachowania się w razie epizootji, ale ich skutki nie są jeszcze dosyć widoczne. Jednolite i energiczne działanie może być doskonałe, gdy idzie w danym razie o umiejscowienie grasującéj zarazy, lecz nie zapobiega ponawianiu się podobnych wypadków, o co właśnie chodzić powinno. Wzmiankowane zaś prawo nie jest w stanie uchronić od epizootji, tak jak nie chroniły od epidemij grasujących między ludźmi, żadne najenergiczniejsze nawet środki odosobnienia.

Do czasu ogłoszenia nowego prawa, bydło stepowe wprowadzane z Rosji do Niemiec, odbywać musiało na granicy dwudziestojednodniową kwarantannę, któréj zdaniem naszém, znosić nie należało. Trzeba albo zakazać absolutnie wprowadzania bydła stepowego, albo też przywrócić stale kwarantannę. — Należymy do zwolenników wolnego handlu, jako zapewniającego wszystkim równe korzyści; jednakże cała korzyść ze swobodnego przywozu bydła nie równa się nawet dziesiątéj części strat, jakie ztąd ponosi rolnictwo. Skoro tylko handel pewnym artykułem, jak np. towarów łatwo zapalnych, chemikalij, prochu i t. p. staje się powszechnie szkodliwym, zarząd państwa ma prawo zaprowadzić

w nim pewne ograniczenia, nie wykraczający przez to bynajmniéj przeciw zasadzie wolnego handlu. Ten właśnie przypadek ma obecnie miejsce co do handlu bydłem stepowém rosyjskiém. Dzięki rozkazowi gabinetowu z r. 1836, dwudziestojednodniowa kwarantanna chroniła nas przez 30 lat przeszło od epizootji; zaraza pojawiała się tylko w nadgranicznych okolicach, w skutek tajemnego przemycania bydła, będąc wreszcie niweczoną natychmiast energicznemi środkami zarządzanemi przez administrację. Te łagodne objawy epizootji, wypływające z opieki kwarantanny, zachęciły jak się zdaje, do jéj zniesiesienia po ogłoszeniu nowego prawa. Ułatwiona komnnikacja, która dozwala w ciągu czterech dni zalać bydłem stepowém całe Niemcy, wówczas gdy choroba tego bydła jeszcze po dziesięciu dniach rozwinąć się może, powinna była nasunąć uwagę, że kwarantanna potrzebniejszą jest teraz aniżeli dawniéj.

Ogólny przywóz bydła do Związku celnego wynosił w r. 1868, wołów 35.362, krów 50.905, cieląt 13.902—razem sztuk 100.169. Według tablic statystycznych przeciętniowo rocznie przybywa do Związku celnego 39.465 wołów, 50.238 krów, 13.232 cieląt—razem 102.935 sztuk. Przypuściwszy, że przy teraźniejszéj dostawie bydła spożywcy korzystają po 5 tal. na sztuce, cały zysk z przywozu bydła wynosiłby w okrągłéj cyfrze 500.000 tal. Czém są jednak 500.000 tal. w obec niebezpieczeństwa grożącego kapitałowi 400 miljonów, który reprezentuje wartość bydła w Związku celnym? Zysk taki wystarczyłby zaledwie na 8.000 sztuk. Przytém ilość pracy straconéj w skutek wykonywania przepisów stosowanych w razie epizootji przedstawia, co najmniéj wartość jednego miljona; słowem straty grożące wciąż rolnictwu wyrównywają co najmniéj całkowitym zyskom z przywozu bydła. A wypada jeszcze nadmienić, że przytoczone cyfry wskazują całkowity przywóz bydła, z którego zapewne połowa tylko przypada na granicę austrjacko-rosyjską. Tabele statystyczne nie mieszczą wykazów przywozu przez rzeczoną granicę, lecz według wiarogodnych obliczeń, bydła stepowego sprowadzają do Związku celnego tylko około 6.000 sztuk, — czyż warto zatém dla tak małego przywozu narażać się na wielkie niebezpieczeństwa?

Z drugiéj zaś strony wywóz bydła ze Związku celnego wynosił w r. 1868: wołów sztuk 116.888, krów 48.682, cieląt 14.617,— razem 180.197 sztuk, co daje 80.000 sztuk przewyżki wywozn nad przywóz. Pokazuje się przeto, że nasza produkcja bydła przewyższa spożycie, a zatém zakaz wprowadzania bydła stepowego nie przyniósłby żadnéj ujmy spożywcom mięsa (?) Ktoby jednakże był przeciwnego zdania, niechaj pomni na ubytek mięsa, jaki powstaje w skutek zabijania podejrzanego o zarazę bydła krajowego, a bezwątpienia pogodzi się z naszym sposobem widzenia. Saksonja uczyniła już do rządu Związkowego wniosek, żądający zupełnego zakazu wprowadzania bydła stepowego. Jak wiadomo, zakaz taki wchodzi teraz zwykle w wykonanie z chwilą gdy niebezpieczeństwo zarazy zostaje stwierdzoném. Otóż w ciągu roku 1870 podczas 8 miesięcy niewolno było wprowadzać bydła ze Wschodu.

Z tém wszystkiém dla wielu rozmaitych względów nie oświadczamy się za zupełnym zakazem przywozu, lecz za przywróceniem kwarantanny dwunastudniowéj dla wszelkiego bydła wprowadzanego ze Wschodu, która skuteczniéj nas zabezpieczy od zarazy aniżeli wszelkie inne środki. Możnaby mniemać, że koszta kwarantanny, które naturalnie musiałby ponosić handlujący, sparaliżują zupełnie ogólny handel bydłem. Jednakże pewne ograniczenia w handlu towarami zapalnemi nie niweczą bynajmniéj tego handlu, tak samo i handel bydłem nie upadłby wcale, zwłaszcza, że w obecnych okolicznościach, idąc za zdaniem weterynarzy, nakazano aby wagony transportujące bydło ze Wschodu były wciąż jak najstaranniéj czyszczone i desinfektowane. Zarządy dróg żelaznych czyniąc zadość temu poleceniu, powiększać będą musiały opłatę transportową od bydła w stosunku kosztów oczyszczania wagonów. Podwyżkę taką, równającą się mniéj więcéj kosztom kwarantanny, ponosićby również musieli handlujący.

Wreszcie od 1 października r. z. w skutek zmiany taryfy przez parlament celny, cło od wołów ($1\frac{1}{3}$ tal.), krów (1 tal.), cieląt ($\frac{1}{2}$ tal.), zniesione zostało; koszta zatém kwarantanny o tyle się zmniejszają. Według zdania Dra Ullrich'a, doświadczenie przekonało dowodnie, że epizootja rozwija się w ciągu dziesięciu dni; bydło przeto, które przez ten czas nie uległo chorobie, bezpiecznie wpuszczone być może do kraju. To też ogólném jest życzeniem, aby kwarantanna przywróconą została, i deputowani nadgranicznych obwodów postawić mają w tym duchu wniosek na przyszłém zebraniu sejmowém. Należałoby również przedsięwziąść środki ostrożności przy wprowadzaniu do kraju skór, kiszek i innych odpadków bydlęcych; nie ma obawy, aby artykuły te przemycano, gdyż są wolne od cła, a 14-dniowe pozostawanie na składzie, małe pociąga za sobą koszta."

Powyższe uwagi dadzą się w części zastosować także do naszego kraju, gdzie zaraza na bydło jest prawie nieustającą i naraża rolników na wielkie straty. Zarazę tę zawdzięczamy, podobnie jak Niemcy, bydłu stepowemu, które w wielkiéj ilości jest do nas sprowadzane na krajowe spożycie, zwłaszcza do Warszawy. Środki przedsiębrane u nas również zapobiegają tylko szerzeniu się zarazy, lecz nie usuwają jéj radykalnie. Byłoby przeto pożądaném, ażeby bydło stepowe sprowadzane tutaj, odbywało także kilkunastodniową kwarantannę, w czasie i miejscu właściwém, wskazaném przez ludzi kompetentnych. Zaraza między bydłem stepowém jest następstwem zmiany paszy. Po wyjściu zatém bydła z danéj miejscowości, symptomata zarazy objawiają się po upływie pewnego czasu, co mogłoby być wskazówką do obierania miejsc na kwarantannę. Oprócz tego rolnicy nasi powinniby postarać się, aby jak najmniéj sprowadzano bydła stepowego, a to przez rozszerzenie hodowli bydła do takich rozmiarów, iżby zaspokoić byli w możności wewnętrzne potrzeby spożycia mięsa. Z cyfr przytoczonych w niniejszym artykule, widzimy jaką wielką ilość bydła Niemcy wywożą za granicę. Kraj tak rolniczy jak nasz mógłby nietylko podołać wewnętrznemu spożyciu mięsa, ale nadto znaczną ilość bydła wywozić corocznie. Byłoby to pod wieloma względami z wielką korzyścią dla krajowego rolnictwa. Sądzimy nawet, że powoli przyjść do tego musi koniecznie, im więcéj zbliżać się będziemy do racjonalnego prowadzenia gospodarstw; tylko że w naszém społeczeństwie reformy wszelkie daleko trudniéj dają się urzeczywistnić jak gdzieindziéj — przykład i moda daleko większą nieraz odgrywają rolę, aniżeli rzeczywista potrzeba i dobrze zrozumiany interes — bo w znacznéj części gospodarstw, brak jeszcze racjonalnéj podstawy, t. j. dokładnego rachunku.

HANDEL ODESSY W 1870 ROKU.

W ciągu roku 1870 z portu odeskiego wywieziono: pszenicy 283.300 czetwerti, żyta 1.027.700 czetw., kukurydzy 36.000 czet. jęczmienia 496.400 czetw., owsa 143.400 czetw., mąki pszennéj 143.800 pudów; siemienia lnianego 143.500 czetw., wełny 297.000 pudów, łoju 125.000 p.

Wywóz zboża wszelkiego rodzaju w roku ubiegłym, ogółem wynosił około 4.850.000 czetw. Jest to największy obrót roczny od 1853 r., w którym ilość wywiezionego zboża doszła do 3.733.000 czetw. Gdyby nie okoliczności nieprzyjazne dla han-

dlu, wywołane francuzko-pruską wojną, pozbawiające gubernje południowe tak ważnego punktu jak Marsylja, Odessa w r. 1870, byłaby wywiozła do 6.000.000 czetw. rozmaitego zboża. W wywiezionéj ilości zboża w ciągu ubiegłego roku figuruje 3.806.200 czetw. w 1869 tylko 1.276.000 cz.) zakupionych z magazynów miejscowych. Reszta produktów zbożowych wysłanych za granicę przeszła do rąk ładujących na statki bez pośrednictwa spekulantów, a mianowicie zboże przychodzące drogą lądową i morską, eksporterzy zakupywali wprost z wagonów i wozów. W dniu 31 grudnia 1870 r. produktów zbożowych znajdowało się w Odessie w ręku wytwórców i spekulantów 445.000 czetw., w domach handlowych 557.000 czetw., w młynach parowych 38.000 czetw., razem 1.060.000 czetw. W tymże czasie 1869 r. w składzie pozostawało 1.168.000 czetw.

W ciągu 1870 r. przypłynęło do Odessy 1.296 okrętów.

PORÓWNANIE DOCHODU DRÓG ŻELAZNYCH
za m. styczeń 1871 r.

A. Na drodze żelaznéj *Warszawsko-Wiedeńskiéj* wpłynęło w styczniu r. b. Z przewozu osób rs. 50.884,12, z przewozu towarów rs. 154.737,02½, z różnych źródeł rs. 6.861,23½, razem rs. 212.482,38. Zatém w r. 1871 *więcéj* o rs. 6.027,44½ jak w r. 1870 w téj saméj epoce.

B. Na drodze żel. *Warszawsko-Bydgowskiéj* dochód wynosił za stycz. r. b. Z przewozu osób rs. 11.486,09, z przewozu towarów rs. 39.947,20, z róż. źródeł rs. 2.448,84½, razem rs. 53.882,13½. Czyli w r. 1871 *więcéj* o rs. 1.416,61 jak w roku 1870.

C) Na drodze żel. *Warszawsko-Terespolskiéj* dochód wynosił: Z ruchu osób rs. 18.643,28, z przewozu towarów rs. 51.996,23, dochody różne rs. 385,98, w ogóle 71.025,49; w r. 1871 *więcéj* o rs. 22.523,68½.

Wiadomości bieżące.

— Piszą z *Gdańska* pod datą 25 lutego, że w skutek wzrastających wciąż widoków zawarcia pokoju i niezadługo spodziewanego otworzenia żeglugi na morzu Baltyckiém, handel zbożowy znacznie się ożywił, mimo iż wiadomości z Anglji i Holandji nie zaznaczały pokupu na pszenicę. Sprzedano 1800 tonn pszenicy. Płacono za 2000 funt. pszenicy do 79, żyta do 50½, jęczmienia do 45½, grochu wyborowego do 48 tal. Okowita 15½ tal. za 8000°.

KURSA GIEŁDY.
dnia 1 marca 1871 roku.

		RÓWNIA (pari)	Żądano	Płacono	Stosunek do równi na 100
		R u b l e			
1. Papiery publiczne.					
a) Rządowe.					
Polskie. Obligi Skarbowe (r. 100. 150. 500).	4	100	.	.	.
Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	.	.
Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z k.	5	45	.	.	.
„ „ „ „ *B* (z. 200)	0	30	.	.	.
	5	30	.	.	.
Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	.	.	.
Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	.	.	.
kupon	.	.	.	97 1/9	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500)	5	100	.	.	.
Pożyczka premjowa z r. 1864 r. . .	5	100	145	.	.
„ „ z r. 1866 r. . .	5	100	146,50	.	.
Metaliki (300) lutowe.	4	100	100,75	100	100
Metaliki (300) sierpniowe	4	100	101,25	.	.
Bilety Banku Pańs. (100 i wyżéj) .	5	100	.	.	.
b) Towarzystw i Spółek.					
Polskie. Listy zast. m. Warszawy.	5	.	83,75	83,40	83,40
kupon.	.	.	.	2,05 5/9	.
„ „ (30. 75. 150. 750. 3000)	4	100	90,77	90,35	90,35
„ „ „ ser. 2	4	100	88,77	88,44	88,44
kupon	.	.	.	73 1/3	.
Listy zastawne nowe z r. 1869 . .	5	100	88,25	88	88
kupon . . .	.	.	.	91 2/3	.
Obligi Tow. Kred. Ziemskiego . .	5,475	100	100,17	99,83	99,83
Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	70,50	.	117,50
„ „ „ W-B. (100. 150) . .	4	100	68,50		.
„ „ „ Teresp. (100) . . .	5	100	113	112	112
Obligacje „ „ „ . . .	5	100	.		.
Akcje „ Łódzk. (100) . . .	5	100	100,50	100	100
„ Banku Handl. w Warszawie	.	125	.	.	.
„ Warsz. Tow. Ubez. od ognia	.	125	148	146	116,80
Rus. Ruskie listy zastawne	5	100	104,25	.	.
Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125) . . .	5	125	.	.	.
Obligacje „ „ „	4½	100	.	.	.
2. Wexle.					
Berlin . . . . (Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	112,80	112,65	122,39
Gdańsk. . . . (100) „	.	92,857	.	.	.
Hamburg. . . (M. B. 300) „	.	140,855	.	.	.
Londyn. . . . (Ł. 1) 3 „	.	6,304	7,64	7,62½	120,95
Paryż. . . . . (Fran. 300) 2 „	.	75,214	.	.	.
Wiedeń. . . . (Gul. 150) „	.	92,857	92,10	.	99,18
Petersburg . . (Rub. 100) 3 „	.	100	98,50	98,25	98,25
3. Monety.					
Półimperjał	.	5,15	.	.	.
Napoleondor.	.	5	.	.	.
Dukat holenderski	.	3	.	.	.
Rubel srebrny	.	1	.	.	.
Talar pruski	.	0,92.857	.	.	.
Gulden austrjacki (papierowy) . .	,	0,61.905	.	.	.

	Warsz.	Londyn	Paryż	Wied.	Berlin	Peter.	Amst.	Hamb.
STOPA SKUPU: bankowa:	6%	2½	—	5	4½	8	5½	5
STOPA SKUPU: giełdowa:	—	2½	—	5	4½	9	5	4

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 18 lutego	w ciągu tygodnia: przybyło	w ciągu tygodnia: ubyło	w d. 25 lutego
	r	u	b l	i
1. Skup. Portfel wexli krajow. w Warsz.	2.311.157,22½	121.723,33	147.158,85	2.285.731,70½
w Łodzi .	411.324,47	33.933,22	33.311,48½	411.946,20½
w Włocł. .	411.650,18	30.245,65	33.360,93½	408.534,89½
w Lublinie	27.757,63½	2.322,78	1.454, .	28.626,41½
„ zagranicznych . .	500.451,57	94.533,28	128.014,22	466.970,63
2. Zaliczenia na papiery publiczne	829.264,73	17.826,61½	18.615,11½	828.476,23
3. Pożyczki na zastaw towarów a) wełny .	274.701,47	2.316,57	17.686,57	259.331,47
b) in. tow.	139.300,12	23.739,61	5.789,61	157.250,12
kosztowności	210.732,46¾	.	1.516,57	209.215,98¾
4. Otwarte kredyta	5.491.390,72½	923.388,97½	581.555,62½	5.833.224,07½
5. Kassa Monety srebrne	2.544.090,67½	.	2.438,37½	2.541.652,30
„ złote	45.419,44	.	.	45.419,44
Bilety Banku Polskiego	302.700, .	.	59.100, .	243.600, .
„ Kred. Cesarstwa.	1.986.102, .	.	324.213, .	1.661.889, .
Łącznie (5)	4.878.312,11¼	.	385.751,37¾	4.492.560,74

Ceny targów warszawskich,
od dnia 23 lutego — 1 marca r. b.

Pszenica do 240 funt. od rs. 6,00 — 7,50. wybor. rs. 7,50 do 7,87½. *Żyta* do 230 funt. rs. 4,20—4,95. *Jęczmień* 4-rz. rs. 3,15 do 3,52½. *Owies* rs. 2,25 do 2,70. *Gryka* rs. 3,75 do 4,65. *Rzepak* letni od rs. — do —; zimowy rs. — do —. *Groch* pol. rs. — do —, cukrowy rs. 6,30 do 6,75. *Kasza* jagl. rs. 9,30, do 10,00; jęczmienna rs. 5,40 do 5,70; gryczana rs. 6,00; do 6,75. *Mąka psz.* (000) pud rs. 2,40 do 2,50; (00) rs. 2,25 do 2,30; N. I pud. rs. 1,80 do 1,85; N. II rs. 1,45 do 1,50; *żytnia* N. I i II pud. rs. 1,20 do 1,42½. *Kartofle* rs. 1,80 do 2,10. *Siano* pud rs. 0,33½ do 0,42½. *Słoma* pud rs. 0,22½—0,30. *Okowita* gar. p. 78° rs. 1,34½ do 1,37. Dowozy w ciągu tygodnia wynosiły: *Pszenicy*: kor. 1.980. *Żyta*: 3.300. *Jęczmienia*: 1.350. *Owsa* 3.900.

Drukiem J. Psurskiego, ul. Niecała Nr. 12 nowy.—Дозволено Цензурою 18 Февраля (2 Марта) 1871 г. — Redaktor i Wydawca, Wiktor Somer.